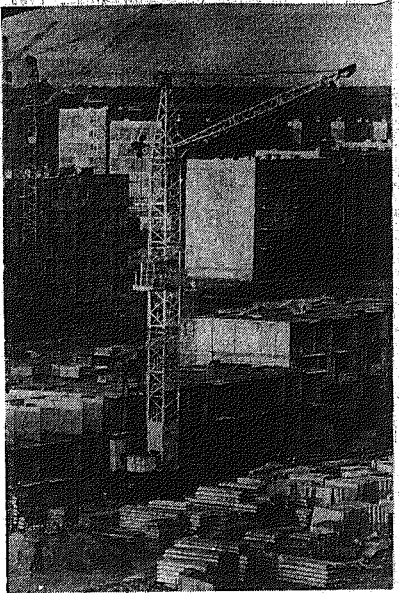


Bocianek — zmartwienie lokatorów

ALFREDA MRÓZ

Choć odbiór bloku odbył się kilka tygodni temu, w mieszkaniu Jana G. ściany całkiem surowe. Tynk leży na podłodze, widac więc jak na dłoni liczne pęknięcia ściany oddzielającej pokój od łazienki. Pęknięcia na wylot... Ścianki tworzące przejścia w przedpokoju całe w „krzywiznach”, a ścianka wewnętrzna na szafę odchylona od podstawy o kilka centymetrów.

W większym pokoju metalowa ościeżnica osadzona ukośnie. Aby dopasować do niej drzwi, ścięto po prostu kawałek z szerokości skrzydła... Grzejnik pod oknem również zawieszony krzywo. W ścianie zewnętrznej płyta asbestowa uszkodzona, chłód i wilgoć mają więc wolny dostęp do waty mineralnej (ściany zewnętrzne to osobny problem). Lokator zapewnia, że okna uszczelnili i wzmożli ich statyczność już na własną odpowiedzialność. Pozbył się także na własny koszt płytek pcw w łazience (czy budowlani wierzą w przydatność tych płytek w tej części mieszkania?) i przesunął w przedpokoju wyłącznik światła zainstalowany... we wnęce na szafę.



Fot. A. PRZĄSŁKI

(dokończenie na stronie 5)

Szkola ośrodkiem kultury

Trzeba, ale czy można?

TADEUSZ WIAŁEK

Na łamach „Słowa Ludu” opublikowaliśmy w ostatnim numerze kilka artykułów na temat szkoły jako ośrodka kultury. Jak wiadomo posiadat, aby zrealizować założenia zawarte w VII plenum KC PZPR, Ministerstwo nie tylko musi wykonać swoje zadanie, ale i podjąć odpowiednie kroki, aby umożliwić realizację tych zadań. W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na warunki, w jakich funkcjonuje szkoła. Czy jest ona w stanie sprostać tym wymaganiom?

W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na warunki, w jakich funkcjonuje szkoła. Czy jest ona w stanie sprostać tym wymaganiom? W tym celu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na warunki, w jakich funkcjonuje szkoła. Czy jest ona w stanie sprostać tym wymaganiom?

BARBARA MIERNIK (nauczycielka języka polskiego w Zbiorczej Szkole Gminnej w Zawichocie):
W naszym miasteczku szkoła obciążona nie ma warunków, by pełnić rolę ośrodka kultury. Mieści się w starych budynkach, sale lekcyjne są ciemne, a sal gimnastycznej w ogóle nie mamy. Nie znaczy to, że zupełnie nie robimy. Dla przykładu — ja prowadzę kółko „żywego słowa”, zespół recytatorski, robicie to w lekcyjach w jednej z klas. Nawet w swojej szkole zespół nie ma

szkółki, która uczy matematyki próbowała założyć zespół taneczny. Kilka razy wystąpił on nawet na akademach. Ale bardzo trudno zdobyć i utrzymać taki zespół. W Zawichocie obok klasa jedna placówka kulturalna jest tylko Klub „Ruch”. Jego działalność kulturalna jest bardzo niska. Czy nauczyciele mogliby pomóc w pracy klubu? Odpowiem tylko za siebie i moją. Proszę zwrócić uwagę, jak wygląda mój

(dokończenie na stronie 4)

NIE zastanawiam się, czy w Jaworznie — Chodźli w tych drutach coś parę tygodni nie ucieka. Widać to na rentę nie było. Zaczęła chłopca głodzić. Spadła do 35 kilo, omal nie umarł.

— Oni co rano wychodzą do Kąjetynowa i do Kiele jadą — powiedzieli mi sąsiadzi. — Cześć dzień za skargami po urzędach łąza. Co rano na autobus. Jak do pracy...

Tylko że Jan Boruni, jak sam o sobie mówi, od 1955 roku nie spłamił sobie rak roboty. Przez dwa lata pracował w Zakładach Metalowych w Skarżysku i obydwoje z żoną uznali zgodnie, że to wystarczy, aby się starać o rentę. I zaczęli się.

To ona, Franciszka Boruniowa, jest głową rodziny i motorem wszelkich akcji i poczynań. To ona postanowiła „wydebić” rentę dla swojego „Jania” — jak go nazywa. A że mu się nie należała — Obwieszała mu rękę drugą, żeby usłyszał — opowia-

Gdy w ten sposób nie udało się wyłudzić pieniędzy ZBORUNOWA wpadła na inny pomysł.

— Tak długo chodziła do ZBORUNOWA, tak długo kłósała się po urzędach, aż jej przyznali II grupę inwalidztwa wojennego(!). Mało — mówią w Jaworznie — postawiła „jakichś świadców”, że niby w

partyzancie walczyła. Dali jej medal „Zwycięstwa i Wolności” i 1900 zł renty. Gada teraz, że ona, Boruniowa — Polskę wywalczyła. I jak tylko jedzie „w teren” przypina sobie ten medal, świeci ludziom w oczy.

— Pani Kochana — dzisiaj się uśledzi — skąd ona tych świadców wytrzasnęła, za co ten medal? Ale — machaj ludziska fękami — to nie baba, nie człowiek, to chociażka pociąga na ludzi. Wszyscy za nią, wyłezają, wszyscy dla świętego spokoju...

I tak dla świętego spokoju Boruniowie od co najmniej ośmiennastu lat żyją na koszt państwa, za zapomogi.

— Przecież to od osiemnastu lat — mówi jedna z urzędniczek Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego — i od lat pamiętamy, że nie było tygodnia, aby Boruniowie od nas nie przyszli: Zawsze obydwoje, zawsze z przygotowanym podaniem, gotową argumentacją,

Boruniowie przyjadą na pewno

ELŻBIETA WIKŁO

(dokończenie na stronie 5)

Posiedzenie Sejmu PRL

Uchwalenie ustaw: o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych; o ochronie przeciwpożarowej; nowelizacja ustawy o służbie więziennej; prawo bankowe

12. bm. na swym ostatnim w sesji wiosennej posiedzeniu Sejm PRL zatwierdził sprawozdania rządu z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i budżetu w ub. r. oraz udzielił rządowi absolutorium za rok ubiegły.

W poselskiej debacie na te tematy wystąpili reprezentanci klubów i kół poselskich; stwierdzono, że rok ubiegły był ważnym etapem w realizacji programu rozwoju Polski, nakreślonego przez VI Zjazd PZPR. Podkreślano

równocześnie konieczność utrzymania wysokiego tempa tego rozwoju i pogłębiania pomyślnych przemian jakościowych w gospodarowaniu polityce społecznej.

Sejm uchwalił następnie 4 ustawy:

- o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych;
- o ochronie przeciwpożarowej;
- nowelizację ustawy o służbie więziennej;
- prawo bankowe.

SPRAWOZDAWCY parlamentarni PZPR relacjonują: Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 9.00.

Wśród posłów — Edward Giersek.

Przybyli członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Henrykiem Jabłońskim. W ławach rządowych — członkowie gabinetu z prezydentem Rządu Piotrem Jaroszewiczem.

Obrazy otworzył wiceprezesa Sejmu Andrzej Werblan.

W pierwszym punkcie porządku dziennego Izba podjęła uchwałę w sprawie obniżenia mandatu poselskiego w Okręgu Wyborczym w Łomży. Mandat, pośła na Sejm — w związku ze śmier-

cią pos. Józefa Rodzika — uzyskał Jacek Świątewicz (PZPR) — dr nauk technicznych, zastępca dyrektora Zakładu Doświadczalnego Melioracji i Użytków Zielonych w Biebrzy. Złożył on ślubowanie poselskie.

Drugi punkt porządku obrad dotyczył sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i budżetu państwa oraz o wnioskach. Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu za rok ubiegły.

Zabrał głos prezes Najwyższej Izby Kontroli — Mieczysław Moczarski, który podkreślił pomyślne wykonanie zadań obiegających. Osiągnięto dalszy rozwój gospodarki i zwiększenie dorobku społecznego. W wielu dziedzinach uzyskano wydatne przyspieszenie tempa rozwoju kraju i przekroczenie zadania planu społeczno-gospodarczego. Te pomyślne rezultaty stworzyły mocne podstawy dla utrzymania wysokiego tempa wzrostu gospodarczego w następnych latach. Poparcie społeczeństwa dla polityki partii przejawiało się w bardzo wydajnej pracy i poprawie dyscypliny społecznej.

Mówca zwrócił uwagę na potrzebę dalszego podnosze-

(dokończenie na stronie 2)



Fot. KWIATKOWSKI — TELEFOTO

List Sekretariatu KC PZPR i Prezydium NK ZSL

DO KOMITETÓW GMINNYCH PZPR I GMINNYCH KOMITETÓW ZSL

WCHODZIMY w okres najbardziej nasilonych prac w rolnictwie. Sprawy produkcyjne, a także na pełniejsze zaspokojenie potrzeb żywotnościowych społeczeństwa.

W tym szczególnie ważnym dla rolnictwa okresie Sekretariat KC PZPR i Prezydium NK ZSL pragną skierować uwagę waszą i całej społeczności wiejskiej na sprawy o wzniosłym znaczeniu dla dalszego postępu w produkcji rolniej.

W programie dalszej poprawy wyżywienia narodu i rozwoju rolnictwa, przyjętym na XV plenum KC PZPR, zostały podkreślone znaczenie wyników osiągniętych w rolnictwie. Realizacja tego programu przebiegać będzie zgodnie z uchwałami XVII plenum KC PZPR i ustawami Sejmu w nowych dogodnych warunkach, wynikających z wprowadzenia dwustopniowej struktury władzy i administracji państwowej oraz nowego podziału terytorialnego kraju. Znamy te powinności polepszyć warunki rozwoju i kierowania rolnictwem oraz całą gospodarką żywnościową.

Podstawowym ogniwem organizacji, planowania i kierowania rozwojem rolnictwa są te są obecnie gminy. Ona bowiem jest jednostką dotychczasowych uprawnień i kompetencji powiatów. Dotyczy to zwłaszcza całego kompleksu spraw związanych z prawidłową gospodarką ziemią, koordynacji pracy służb rolniczych oraz organizacji skupienia i utylizacji rolnictwa.

Ten wzrost uprawnień gmin wymaga w pełni wykorzystania do właściwego przygo-

wania i przeprowadzenia tegorocznej kampanii zbiorów roślin uprawnych.

Duże poczucie odpowiedzialności, sprawność działań wszystkich rolników i pracowników rolnictwa pozwoliły wiosną bieżącego roku wykonać w terminie wszystkie prace polowe i nadrobić opóźnienia powstałe na skutek nadmiernych opadów jesienią ubiegłego roku.

Wzrost w roku bieżącym poziom nawożenia, większy udział odnawianych zasobów oraz lepsze wyposażenie w maszyny i narzędzia dają podstawę uzyskania pomyślnych zbiorów podstawowych ziemiopłodów i dalszego rozwoju produkcji mięsa, mleka i jaj.

Zbliża się okres decydujący, a jednocześnie najbardziej nasilonych prac w rolnictwie — żniw oraz zbioru roślin okopowych.

Biurowe Polityczne KC PZPR oraz Prezydium NK ZSL dokonały oceny przygotowania do przeprowadzenia tych kampanii i określili zadania zapewniające sprawną przebieg żniw i wykopków.

Apelemu do członków PZPR i ZSL, nauczelników gmin, kierowników organizacji społeczno-gospodarczych i służb rolniczych o sprawne i pełne przygotowanie sprzętu i sprzętu technicznego, kadry mechaników i traktorzystów, opracowanie właściwych harmonogramów wykorzystania posiadanych maszyn i urządzeń technicznych.

Będzie to mieć szczególne znaczenie dla rozwoju usług świadczonych przez spółdzielnie i kółka rolniczych, a także w ramach kooperacji przez państwowe gospodarstwa rolne i rolnicze spółdzielnie produkcyjne.

(dokończenie na stronie 3)

Spotkanie Edwarda Gierka z literatami

Posiedzenie Sejmu PRL

choreb zawodo i choroby
również dusznej i wyczer-
pania rolnictwa i dzialow z
spodarki, zwiazane z produk-
cja polna i z pos. Zelfa Cy-
bulskie (ZSL) stwierdzila ze
przyczyna wypadkow przy
pracy w tej grupie zatrudnio-
nych i z przed. niedostatkow
w analize technicznymi

Zadania zwiazane z udu-
leniem drobnej przyrodzie
zaszpazentowu wia wroc
w swietle projektu ustawy
ochronie przyrodowatowej
omowil pon. Zdzislaw
sewski (SD). Wskazal, ze
nowelacja szerszego wykla-
dania w tym zakresie po-
stania wykonawstwo i

Wymaga to m. in. udoskonalenia wielu porządkiem branych — głównie między Centralnym Zarządem Budownictwa i Ministerstwem

zwiększona troska producentów maszyn, sprzętu i środków produkcji rolnej o dostarczenie urządzeń. Skontrolować je należy w następującym stopniu: w pierwszym rzędzie w województwie, natomiast w drugim — inspektorów bhp i służbę zdrowia należy zobowiązać do wzmożonej działalności wyjaśniającej, profilaktycznej i kontrolnej w środowiskach rolniczych.

Przedłożony pod obrady projekt ustawy — stwierdziła pos. Teresa Marawiec (PZPR) — należy rozpatrywać nie tyle ko w ramach jego rozwiązań prawnych, ale znacznie szerzej — na tle konieczności podjęcia wszelkich działań, które przyczynią się do poprawy warunków życia i pracy w rolnictwie.

Mówca stwierdziła, że w tym celu należałoby prowadzić kontrolę w przedsiębiorstwach i zakładach, w których pracują kładowi, zmniejszenie kosztów, ma należyte zabezpieczenie przeciwpożarowe. Wypiti zaleźno z trudności lokalowych, jak też z braku odpowiedniego sprzętu. W sprawie projektu ustawy nie ma jest szybsze rozwinięcie urolnictwa, zwiększenie raków (dobrej wydajności) rozprzestnienie w nich produkcji prostego sprzętu przeciwpożarowego.

Pos. Mirosław Furman (PZPR) podkreślił, iż nie należy podjąć żadnych

Tym sprawom poświęcono w ostatnich latach wiele uwagi. W wyniku podjętych działań nastąpiło zahamowanie wzrostu wypadków przy pracy w skali całej gospodarki.

Mówiąc o efektach starostwa o bezpiecznej warunku pracy i wielomilionowych nakładach przeznaczonych na ten cel należy pamiętać, że w tym roku nadal liczba wypadków jest zbyt duża. Tożę — konstatujemy — słuszne i zasługujące na poparcie są zarządzenia, rozporządzenia, wytyczne, zmierzające do zaważenia w procesie materialnej skutków wypadków oraz chorób zawodowych.

Sejm uchwalił ustawę o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy chorób zawodowych.

Wskazując na skutki w ostatnich latach — nadsłuchiwa-
kliwe są straty powodowane przez pożary na terenach wsi, gdzie nie ma odpowiedniej służby ratowniczej, przez straty rzeczy postronnych ludzi, iż w parze z postę-
technicznym na wsł, mecha-
nizacji, w tym w przemyśle, w
kości wiejskiej i nawiąki w
ciwego użytkowania maszyn
ciągłymi i urzędach.

Prowadnie stała się
wzrostu, w tym w przemyśle
wzwiązanie bezpieczeństwa
przeciwpożarowego obsi.

Proponuję przeglądowi oświ-
szczy, że w tym celu należy
pomocą działających służb
Ochotniczej Straży Pożar-
podjęto organizację na
terozdne prowadzące w
wypadkach przy pracy
wzdrżanie nawiądek w prze-
stęgnięciu przepisów prze-

Zadania opiekuńczo-wychowawcze w nowym systemie oświaty

Franciszek Szecherbal (PZPR) przedstawił — z upoważnienia Komisji i Spraw Wewnętrznych — projekt ustawy o ochronie przeciwpożarowej. Przytoczając jej stan obecny, przedmówca stwierdził, że kraj jest przedmiotem stałej troski władz partyjnych i państwowych, omyślnie o różnorodność działania, mające na celu zabezpieczenie gospodarki narodowej; unowocześnienie pożarnictwa i poprawę wyposażenia zakładów pracy w sprzęt pożarniczy.

Projekt ustawy stwierdza, że troska o bezpieczeństwo przedpożarowe jest powszechnym obowiązkiem obywateli i organów władzy i administracji państwowej, instytucji, jednostek gospodarki społecznej, organizacji społecznych, każdego obywatela. Projekt określa obowiązki w tym zakresie społecznych i państwowych zakładów, kierowników zakładów. Powszechny nadzór nad ochroną przeciwpożarową sprawuje minister spraw wewnętrznych.

Projekt ustawy dostosowuje

dzień poprawiających pracę doświadczenia OSP.

Sejm uchwalił ustawę o ochronie przeciwpożarowej.

Następnie Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o służbie więziennej. Sprawozdanie Komisji i Spraw Wewnętrznych przedstawił w tej sprawie wiceprez. pos. Jerzy Gocha (PZPR).

Ustawa o służbie więziennej jest zynchronizowana z przepisami, przyjętymi na Sejm w grudniu 1972 w odniesieniu do funkcjonariuszy Dostojowskiego, co daje im prawo funkcjonariuszy — by więzieni, do współpracy z młodzieżą. Stojące przed służbą zadania stwarzają konieczność zmiany warunków funkcjonowania specjalistów kwalifikacyjnych, spośród których, zwłaszcza pedagogów, psychologów, prawników, w tym również w sposób całościowy kwestie związane ze służbą więzienną jest funkcjonariuszy, do obowiązków uuprawnień.

Celastnia, uchwalona 12 przez Sejm ustawa było to wo Komisje. Sprawozdanie

Międzynarodowe sympozjum teatrologiczne

administracyjnego kraju.

Po pierwsze przewodnicstwo obrad objął wiceprezesał Sejmu — Andrzej Banaś.

W dyskusji nad projektem ustawy o ochronie przedwypłatowej (akt ten wyzerował białe groszki Michała Głowackiego (ZSL). Stwierdził on, że projekt nowego aktu prawnego zapewnia większe możliwości skutecznej ochrony przedwypłatowej. Musi on mieć jednak charakter poważający, ponieważ możliwe sądzono, że projekt poleceństwa Sejmu zostanie uwagą wrócić zabiegła na przedstawienie przebiegające powstawaniu parów. Różnie zważają znaczenie różnego rodzaju inicjatyw, zmierzających do upowszechnienia wśród społeczeństwa zasad ochrony przedwypłatowej.

Ważenie znacznej liczby ludności wiejskiej i organizacji samorządowych do akcji zapobiegania pożarom przynosić może korzyść, które poświadczyły dotychczas na przykładzie wzmiankowanego domku.

W związku z wieloletnią ochroną przedwypłatowej coraz większą rolę mają do odegrania wielkie komisje kontrolujące stan obiektów i zabezpieczenie przed pożarami

Obecny stan — kiedy działa kilka banków prężących (o zaślających się części) zakresach działalności spółdzielczości oszczędnościowo-początkowej — utrzymuje jedynolite pole kredytowe, które w przyszłości umożliwi dalsze prawa obsługi ludności i niosące gospodarki społeczeństwa. Ustawa stanowi więc NBP pozostanie bankiem emisyjnym i koordynującym finansowania, zwiększając przepływy pieniężne obsługujące przedsiębiorstwa. Zakłada się, że przez NBP całość zasada Poczestnej Kasy Oszczędności

Przewiduje się też powstanie Banku Gospodarki Społecznościowej — z włączeniem dotychczasowych szeregów oszczędnościowo-początkowych, przemianowych na Banki spółdzielcze. W sprawie tej w skłonie w sprawie w skłonie

Ista powzięta uchwała Sejmu, trykrotność uchwaleń ianki materializowania przedwypłatowej obradom z kinal ostentem w seji wojewódzkiej postanowienia parlamentu

Znajdują się tu również słynne urodziska — Cicho-
cinek oraz Włeniec Zdrój.
Niedługo przybędą dwa na-
stępne — w Wóluszwie i O-
luczynie.

Region o bogatych tradi-
cjach rewolucyjnych. Misio-
łomacze Orderem Sztandar-
u Pracy I klasy.

(Dokończenie ze strony 1)

rowanie mieszkańców Zawichostu i miejscowych władz sprawami kultury odbyło się w mieście o poprawie. Nie było tu, co prawda, pewnie bym się zgadzała. Ale jak pracuję tu cztery lata, nie zauważyłam żadnych tego rodzaju inicjatyw. Nie dyrektor szkoły na pewno nie stawiał mi przedmiotów w pracy społecznej.

JERZY MIERNIK (nauczyciel wychowania muzycznego w Zakładzie Wychowawczym i Zbiorczej Szkole Gminnej w Zawichostach):

— W szkole podstawowej prowadzę chór. Gdzieś śpiewamy. Ano trzeba mieć dwa sale lekcyjne. Chór, podobnie jak inne zespoły szkolne, występuje na akademickich z okazji świąt państwowych. Ale nie tylko. Występowaliśmy w Sandomierzu na konkursie piosenek harcerskich. Dzieci z naszej szkoły zajęły ostatnio trzecie miejsce w wojewódzkich eliminacjach konkursu piosenek rodzicielskich. W tym czasie, po wygraniu eliminacji powiatowych w Sandomierzu. Na miejscu wystąpiliśmy oczywiście w kinie. Ponadto czasami chór szkoły poddawaliśmy występować w tutejszym Zakładzie Wychowawczym. Warto zwrócić uwagę na współpracę obu szkół. Urządzamy wiele wspólnych imprez — białki, wyścigi, andrzejki, ogniska, konkursy taneczne, choinki!.

Setkie współpracują ze sobą drużyny harcerskie. Kolega prowadzi w szkole zespół muzyczny, który podobnie jak chór występuje na okolicznościach uroczystościach. Najsmutniejsze jest to, że nie widzę w Zawichostach najmniejszego zainteresowania sprawami kultury. W szkole bawią się dobrze i śpiewają dzieci. Teraz, po południu, po pracy, objają się po ulicach. Starsi wolą oglądać telewizję niż — jak to się mówi — uczestniczyć w kulturze. Jest w Zawichostach Kolo ZSMW, ale w dziedzinie kultury nie przejawia inicjatyw. Przewodniczącym kolo jest nauczyciel wychowania plastycznego. Anaszkują się go do wszystkich "prze" dekoracji. Jest w Zawichostach Kolo ZSMW, ale w dziedzinie kultury nie przejawia inicjatyw. Przewodniczącym kolo jest nauczyciel wychowania plastycznego. Anaszkują się go do wszystkich "prze" dekoracji.

— Uważam, że szkoła nie może być oderwana od środowiska. Mało — powinna wieść w nim prym, w szerokim tego słowa znaczeniu. Ale nikt nie zaprzeczy, że pierwszorzędną rolę szkoły jest nauczanie. Jeśli nie będzie warunków do normalnego funkcjonowania szkoły jako placówki oświatowej, nie może być mowy o kulturowym oddziaływaniu szkoły na społeczność. Tymczasem w naszej szkole, gdzie uczy się blisko 200 dzieci, tylko w tym roku szkolnym odeszło cze-

bez wzruszenia... Obecnie pani Jadwiga przygotowuje monografię naszej szkoły. W styczniu obchodząc będziemy 100 rocznicę jej powstania. Pani Jadwiga otrzymuje dziesiątki listów od swoich byłych uczniów, którzy teraz są oficerami, marynarzami, handlowcami, lekarzami, naukowcami. Pani Węglewicz była w Czyżowie między innymi pionierką turystyki. Właśnie naszej młodzieży pragniemy naszczyć smak prawdziwej turystyki. Wioma tego roku urządziłmy trzy wycieczki rowerowe, podczas których nasi uczniowie poznali miejscaka martyrologi — narodu polskiego, odwiedził Borów, Malchów i Biedzychów. W szkole zorganizowaliśmy ostatnio wiele spotkań z kombatanami. Zaprowadziliśmy specjalną kronikę tych spotkań. Na szkolnym korzystać mamy kilka gablot poświęconych walkom partyzanckim w okolicach Czyżowa, a także udziałowi miejscowych mieszkańców w różnych frontach ostatniej wojny. Można, na przykład obejrzeć specjalną gablotę z pamiątkami z bitwy pod Monto Caserio, w której uczestniczył jeden z mieszkańców Czyżowa. Oczywiście działają u nas kolo artystyczne. Mamy

zespoły — taneczny, recytacyjny, chór. Dalej, tzw. O-prawa akademii gminnym. Kiedyś przyjeżdżało do nas kino objazdowe. Od roku już nie przyjeżdża. Wysoko szanowanie, że w szkole nie można wywieść filmów. A teraz o kulturalnym wejściu w środowisko. W naszej wsi nie ma domu bez telewizora. Kiedyś się stara wiesz? Chłopi nie mają czasu na kulturalną rozrywkę. Znacznie więcej praktycznie nie ma. Dzieci w Ożarowie, Ostrowcu, Sandomierzu. Ucieka ze wsi, nawet po ukończeniu technikum rolniczego. Probowałbym zająć we wsi młodzieżę zespół artystyczny i nie s tego nie wyszło. Nie było z kim pracować.

WALENTYNA CHRAPCZYŃSKA (nauczycielka wychowania muzycznego w Szkole Gminnej w Ożarowie):

— Nie sądzę, aby przytoczone przez panią Jadwigę uwagi były zbyt daleko od rzeczywistości. Wniosek nasuwa się sam. O ile działalność kulturalna w szkole, u uczniów, prowadzona jest w rozmaitych (choć może ciągle zbyt ubogich) formach, to w środowisku, w okolicznościach społecznych, sprawa jest niemal wyłącznie do zapewnienia części artystycznej okolicznościowym uroczystościom. Tyle wymagają od szkoły władze gminne i środowisko. Nauczyciele zgodnie potwierdzają, że w małych miejscowościach, na wsiach, zapotrzebowanie na kulturę jest prawie żadne. Dlaczego tak się dzieje? Czy wszystko można wyeliminować potrzebą w telewizor? A może winą za ten stan daleko posuniętego kulturalnego marazmu na wsi ponoszą organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe, instytucje, zakłady pracy, przedsiębiorstwa, wreszcie władze gminne? Może — mimo rzeczywiste brzozy — obowiązki zawodowych i społecznych — nauczycieli — mało wychodzą z inicjatyw? Myślę, że nikt nie zwolni nauczycieli od działalności kulturalnej w środowisku. Byłoby chyba najlepiej, gdyby oni sami zabrali głos na ten temat. Czekamy zatem na listy, które chętnie będziemy publikować na naszych łamach.

TADEUSZ WIĄCEK

— Nie sądzę, aby przytoczone przez panią Jadwigę uwagi były zbyt daleko od rzeczywistości. Wniosek nasuwa się sam. O ile działalność kulturalna w szkole, u uczniów, prowadzona jest w rozmaitych (choć może ciągle zbyt ubogich) formach, to w środowisku, w okolicznościach społecznych, sprawa jest niemal wyłącznie do zapewnienia części artystycznej okolicznościowym uroczystościom. Tyle wymagają od szkoły władze gminne i środowisko. Nauczyciele zgodnie potwierdzają, że w małych miejscowościach, na wsiach, zapotrzebowanie na kulturę jest prawie żadne. Dlaczego tak się dzieje? Czy wszystko można wyeliminować potrzebą w telewizor? A może winą za ten stan daleko posuniętego kulturalnego marazmu na wsi ponoszą organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe, instytucje, zakłady pracy, przedsiębiorstwa, wreszcie władze gminne? Może — mimo rzeczywiste brzozy — obowiązki zawodowych i społecznych — nauczycieli — mało wychodzą z inicjatyw? Myślę, że nikt nie zwolni nauczycieli od działalności kulturalnej w środowisku. Byłoby chyba najlepiej, gdyby oni sami zabrali głos na ten temat. Czekamy zatem na listy, które chętnie będziemy publikować na naszych łamach.

TADEUSZ WIĄCEK

— Nie sądzę, aby przytoczone przez panią Jadwigę uwagi były zbyt daleko od rzeczywistości. Wniosek nasuwa się sam. O ile działalność kulturalna w szkole, u uczniów, prowadzona jest w rozmaitych (choć może ciągle zbyt ubogich) formach, to w środowisku, w okolicznościach społecznych, sprawa jest niemal wyłącznie do zapewnienia części artystycznej okolicznościowym uroczystościom. Tyle wymagają od szkoły władze gminne i środowisko. Nauczyciele zgodnie potwierdzają, że w małych miejscowościach, na wsiach, zapotrzebowanie na kulturę jest prawie żadne. Dlaczego tak się dzieje? Czy wszystko można wyeliminować potrzebą w telewizor? A może winą za ten stan daleko posuniętego kulturalnego marazmu na wsi ponoszą organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe, instytucje, zakłady pracy, przedsiębiorstwa, wreszcie władze gminne? Może — mimo rzeczywiste brzozy — obowiązki zawodowych i społecznych — nauczycieli — mało wychodzą z inicjatyw? Myślę, że nikt nie zwolni nauczycieli od działalności kulturalnej w środowisku. Byłoby chyba najlepiej, gdyby oni sami zabrali głos na ten temat. Czekamy zatem na listy, które chętnie będziemy publikować na naszych łamach.

TADEUSZ WIĄCEK

— Nie sądzę, aby przytoczone przez panią Jadwigę uwagi były zbyt daleko od rzeczywistości. Wniosek nasuwa się sam. O ile działalność kulturalna w szkole, u uczniów, prowadzona jest w rozmaitych (choć może ciągle zbyt ubogich) formach, to w środowisku, w okolicznościach społecznych, sprawa jest niemal wyłącznie do zapewnienia części artystycznej okolicznościowym uroczystościom. Tyle wymagają od szkoły władze gminne i środowisko. Nauczyciele zgodnie potwierdzają, że w małych miejscowościach, na wsiach, zapotrzebowanie na kulturę jest prawie żadne. Dlaczego tak się dzieje? Czy wszystko można wyeliminować potrzebą w telewizor? A może winą za ten stan daleko posuniętego kulturalnego marazmu na wsi ponoszą organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe, instytucje, zakłady pracy, przedsiębiorstwa, wreszcie władze gminne? Może — mimo rzeczywiste brzozy — obowiązki zawodowych i społecznych — nauczycieli — mało wychodzą z inicjatyw? Myślę, że nikt nie zwolni nauczycieli od działalności kulturalnej w środowisku. Byłoby chyba najlepiej, gdyby oni sami zabrali głos na ten temat. Czekamy zatem na listy, które chętnie będziemy publikować na naszych łamach.

TADEUSZ WIĄCEK

— Nie sądzę, aby przytoczone przez panią Jadwigę uwagi były zbyt daleko od rzeczywistości. Wniosek nasuwa się sam. O ile działalność kulturalna w szkole, u uczniów, prowadzona jest w rozmaitych (choć może ciągle zbyt ubogich) formach, to w środowisku, w okolicznościach społecznych, sprawa jest niemal wyłącznie do zapewnienia części artystycznej okolicznościowym uroczystościom. Tyle wymagają od szkoły władze gminne i środowisko. Nauczyciele zgodnie potwierdzają, że w małych miejscowościach, na wsiach, zapotrzebowanie na kulturę jest prawie żadne. Dlaczego tak się dzieje? Czy wszystko można wyeliminować potrzebą w telewizor? A może winą za ten stan daleko posuniętego kulturalnego marazmu na wsi ponoszą organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe, instytucje, zakłady pracy, przedsiębiorstwa, wreszcie władze gminne? Może — mimo rzeczywiste brzozy — obowiązki zawodowych i społecznych — nauczycieli — mało wychodzą z inicjatyw? Myślę, że nikt nie zwolni nauczycieli od działalności kulturalnej w środowisku. Byłoby chyba najlepiej, gdyby oni sami zabrali głos na ten temat. Czekamy zatem na listy, które chętnie będziemy publikować na naszych łamach.

TADEUSZ WIĄCEK

— Nie sądzę, aby przytoczone przez panią Jadwigę uwagi były zbyt daleko od rzeczywistości. Wniosek nasuwa się sam. O ile działalność kulturalna w szkole, u uczniów, prowadzona jest w rozmaitych (choć może ciągle zbyt ubogich) formach, to w środowisku, w okolicznościach społecznych, sprawa jest niemal wyłącznie do zapewnienia części artystycznej okolicznościowym uroczystościom. Tyle wymagają od szkoły władze gminne i środowisko. Nauczyciele zgodnie potwierdzają, że w małych miejscowościach, na wsiach, zapotrzebowanie na kulturę jest prawie żadne. Dlaczego tak się dzieje? Czy wszystko można wyeliminować potrzebą w telewizor? A może winą za ten stan daleko posuniętego kulturalnego marazmu na wsi ponoszą organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe, instytucje, zakłady pracy, przedsiębiorstwa, wreszcie władze gminne? Może — mimo rzeczywiste brzozy — obowiązki zawodowych i społecznych — nauczycieli — mało wychodzą z inicjatyw? Myślę, że nikt nie zwolni nauczycieli od działalności kulturalnej w środowisku. Byłoby chyba najlepiej, gdyby oni sami zabrali głos na ten temat. Czekamy zatem na listy, które chętnie będziemy publikować na naszych łamach.

TADEUSZ WIĄCEK

— Nie sądzę, aby przytoczone przez panią Jadwigę uwagi były zbyt daleko od rzeczywistości. Wniosek nasuwa się sam. O ile działalność kulturalna w szkole, u uczniów, prowadzona jest w rozmaitych (choć może ciągle zbyt ubogich) formach, to w środowisku, w okolicznościach społecznych, sprawa jest niemal wyłącznie do zapewnienia części artystycznej okolicznościowym uroczystościom. Tyle wymagają od szkoły władze gminne i środowisko. Nauczyciele zgodnie potwierdzają, że w małych miejscowościach, na wsiach, zapotrzebowanie na kulturę jest prawie żadne. Dlaczego tak się dzieje? Czy wszystko można wyeliminować potrzebą w telewizor? A może winą za ten stan daleko posuniętego kulturalnego marazmu na wsi ponoszą organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe, instytucje, zakłady pracy, przedsiębiorstwa, wreszcie władze gminne? Może — mimo rzeczywiste brzozy — obowiązki zawodowych i społecznych — nauczycieli — mało wychodzą z inicjatyw? Myślę, że nikt nie zwolni nauczycieli od działalności kulturalnej w środowisku. Byłoby chyba najlepiej, gdyby oni sami zabrali głos na ten temat. Czekamy zatem na listy, które chętnie będziemy publikować na naszych łamach.

TADEUSZ WIĄCEK

— Nie sądzę, aby przytoczone przez panią Jadwigę uwagi były zbyt daleko od rzeczywistości. Wniosek nasuwa się sam. O ile działalność kulturalna w szkole, u uczniów, prowadzona jest w rozmaitych (choć może ciągle zbyt ubogich) formach, to w środowisku, w okolicznościach społecznych, sprawa jest niemal wyłącznie do zapewnienia części artystycznej okolicznościowym uroczystościom. Tyle wymagają od szkoły władze gminne i środowisko. Nauczyciele zgodnie potwierdzają, że w małych miejscowościach, na wsiach, zapotrzebowanie na kulturę jest prawie żadne. Dlaczego tak się dzieje? Czy wszystko można wyeliminować potrzebą w telewizor? A może winą za ten stan daleko posuniętego kulturalnego marazmu na wsi ponoszą organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe, instytucje, zakłady pracy, przedsiębiorstwa, wreszcie władze gminne? Może — mimo rzeczywiste brzozy — obowiązki zawodowych i społecznych — nauczycieli — mało wychodzą z inicjatyw? Myślę, że nikt nie zwolni nauczycieli od działalności kulturalnej w środowisku. Byłoby chyba najlepiej, gdyby oni sami zabrali głos na ten temat. Czekamy zatem na listy, które chętnie będziemy publikować na naszych łamach.

TADEUSZ WIĄCEK

Od czego zacząć ma edukację?



Notatki z lektury

O „Podziemnej zbrojowni”

O publikowany przez Wydawnictwo MON (z serii „Wspomnienia”) należy bez wątpienia do najciekawszych książek o tematyce okupacyjnej. Jakże ciekawie jest odczytać o naszym rynku księgarskim. Autor podejmuje w nich problem produkcji broni i amunicji w warunkach konspiracji. Są to dla miłośników historii najnowszej naszego regionu wspomnienia tym ciekawsze, że Franciszek Pogonowski poświęca w nich wiele miejsca tematyce kieleckiej.

Zasadniczą część wspomnień dotyczących jego pracy konspiracyjnej w Służbie Uzbrojenia Komendy Główniej AK. Przed wprowadzeniem na teren m. Białego (wówczas to teren m. Białego) autor dostrzegł problem produkcji broni i amunicji w warunkach konspiracji. Są to dla miłośników historii najnowszej naszego regionu wspomnienia tym ciekawsze, że Franciszek Pogonowski poświęca w nich wiele miejsca tematyce kieleckiej.

Franciszek Pogonowski wchodził w skład tego kierownictwa fabryki zorganizował w niej m.in. Biuro Studiów, które — jak sam pisze — spełniało rolę komendy postępu technicznego w dziedzinie amunicji. Zorganizował też sieć wielu zasłużonych pracowników zakładów. Książka „Skarżyska” — część książki — to opowieść o orestacjach dokonanych w mieście w styczniu 1940 r. i egzekucjach na Firciu pracowników zakładów zaangażowanych w działalność konspiracyjną. Autor zasygnalizował zaledwie te tragiczne wydarzenia nie omawiając ich bardziej szczegółowo, a było po temu sposobność sięgając po bardziej pełne relacje, które przeleżał istnieć. Czuje się więc w obowiązku choć częściowo uzupełnić ten fragment książki.

Konspiracyjna organizacja skarżyskich metalowców, kolejarzy, harcerzy i zakonników, franciszkanów nosiła nazwę „Orzeł Biały”. Jej zagłada nastąpiła po serii aresztowań w Skarżysku przeprowadzonych przez radomskie gestapo. Większość aresztowanych, bo 360 osób, została zamordowana na Bórze w dniach 12-15 lutego 1940 r., a kilkudziesięciu na Firciu pod Redemim. Ci co uniknęli śmierci w lutym zaginęli w kolejnej masowej terrorizacji przez hitlerowców na Brzasku 29 czerwca tego samego roku. Relacja i dokumenty o członkach „Orła Białego” gromadził od lat z wielkim poświęceniem i zapałem p. Krystyna Wojciechowska z Komisji Historycznej Oddziału ZBoWiD w Skarżysku-Kam. Książka, że nie znalazły one odbicia w książce Franciszka Pogonowskiego.

Skoro jesteśmy przy Skarżysku warto przypomnieć, że w czasie powstania warszawskiego powstańcy używali amunicji wyprodukowanej przez

polską podziemną z zakładów „Hasaga” (tzw. n. skarżyskiej PFA). Zaopatrywane w nią tak jak i operujące na Kielecczyźnie oddziały partyzanckie. W tamym mieście w latach 1943-1944 w dzielnicy Poasadzi istniała konspiracyjna wytwórnia amunicji pistoletowej, której organizatorzy pozostawali w ścisłym kontakcie z członkami konspiracji pracującymi w zakładach firmy „Hasaga”.

Inny kielecki fragment książki Fr. Pogonowskiego dotyczy Samodzielnej Grupy Przemysłowej zorganizowanej w październiku 1939 r. przez inż. Franciszka Prażdzińskiego przedwojennego pracownika zakładów „Gronat”. Jest to mniej znany epizod okupacyjny, o którym relacja autor omawianych wspomnień otrzymał jeszcze w czasie wojny od samego twórcy SGP.

Zasadniczą część książki Fr. Pogonowskiego dotyczących jego działalności w Warszawie. Jednak i przy tym okresie swoich wspomnień omawiając produkcję pistoletów maszynowych „sienów” i „byskowców” autor silnie nie mógł pominiąć znanych w tym zakresie osiągnięć inż. Kazimierza Czerniewskiego (jego przedwojennego współpracownika) i innych osób pracujących nad „sienem” w Suchedniowie.

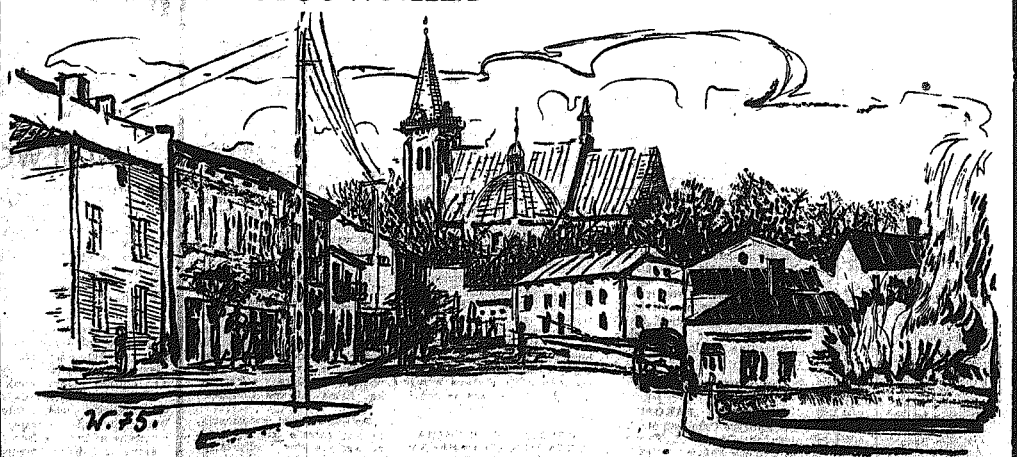
W wspomnieniach Fr. Pogonowskiego przebiega niewielka solidarność osób związanych, najogólniej mówiąc, z techniką, wszystkich inżynierów, techników, rzemieślników, mechaników, często nie zaangażowanych bezpośrednio w konspirację, którzy w każdej sytuacji i potrzebie spieszyli z pomocą podziemnym organizacjom produkując broni i amunicję. Swoje przebieg w wspólną dla wszystkich sprawę, a wolność.

Wspomnienia Fr. Pogonowskiego — pisane w ich postawie B. Hillebrandt — stanowią interesującą i wartościową przyczynę do poznania wkładu polskich inżynierów, majstrów, robotników, polskich myśli technicznej w walce z hitlerowskim okupantem.

ŁONGIN KACZANOWSKI

*) Franciszek Jan Pogonowski: Podziemna zbrojownia. Warszawa 1973.

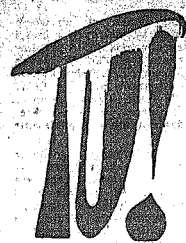
Z TEKI RYSOWNIKA



W. 75.

W. 75.

W. 75.



Anegdota

TO BYŁ LEKARZ!

Do króla Ludwika XV, który podczas polowania zranił sobie nogę, wezwano lekarza paryskiego — Moreau.

— Spodziewam się — rzekł król — że będzie pan inaczej postępował przy leczeniu mojej nogi, niż czyni to z chorymi moimi poddanyimi.

— Przysięgam, ale to nie-możliwe — odpowiedział lekarz.

— Dlaczego? — zapytał zdumiony monarcha.

— O wszystkich moich chorych troszcze się bowiem tak samo, jakby byli królami.

BOGU TEŻ SIĘ ZDARZA

Wiktor Hugo był niezwykle pracowity i płodny pisarzem, ale jego twórczość nie zawsze podobała się krytykom. Jeden z nich zapytał go złośliwie:

— Po co pan tak dużo pisze? Przecież przy tak obryzmiej płodności tworzy pan wiele nieżytych uśdanych powieści, które skądś pani-skiemu imieniu.

— Pan Bóg stworzył do-tychczas bardzo wielu nieuda-nych ludzi, a jednak nie za-szkodziło to jego imieniu. Nie muszę więc i ja martwić się o swoje imię — odpowiedział Hugo.

BEZPŁATNY TELEGRAM

Po zaginięciu ekspedycji generała Nobila szereg dy-skusji o kłopotach. Pisarz Henri De Montherlant twierdzi, że stary kawałeczek znają kobiety o wiele lepiej niż żonaci mężczyźni.

— Na jakiej podstawie pan tak twierdzi? — zapytał go poeta Prevost.

— Już choćby na tej, że zo-stali kawalerami.

w.f.

FILATELISTYKA

● Zarząd Okręgu Polskiego Związku Filatelistów w Kie-lcach, zawiadując opracowy-waniem komisji wystaw i po-kazów regulaminu, tzw. prze-wozu kroku. Tym razem chodzi o wywołanie nowych, ciekawych zbiorów, w których jeszcze nie wystawianych. Filatelisty, którzy opracowują nowe zbiory będą mogli je, po wstępnej ocenie specjalnej komisji, eksponować na Okręgową Wystawę Filatelistyczną w Ostrowcu Świętokrzyskim w październiku br. Najlepsze, nowo opracowane zbiory wyróżnione zostaną nagrodami. Zainteresowani „pierwszym krokiem” mogą uzyskać niezbędne informacje w tej sprawie u przewodniczącego względnie sekretarzy swych kół.

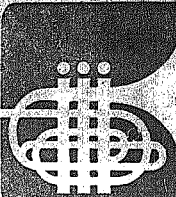
● Początki kanadyjska ogło-siła subskrypcję na serię znacz-ków pocztowych, przygoto-wanych w związku z igrzyskami olimpijskimi w Mon-tealeu w 1976 r. Znaczki o grubości 1,5 milimetra mają być wykonane w trzech wersjach: ze złota (24 kara-ty), czystego srebra i brązu. Komplet 9 sztuk w gustow-ym etui zawierającym równie normalne znaczki olim-pijskie z papieru oraz certy-fikat gwarancyjny z podpisem

głównego poczmistrza Kanady kosztuje 620 dolarów.

● Od 1 stycznia br. w Ru-munię obowiązuje nowa usta-wa o ochronie dzieł sztuki. Zgodnie z jej postanowieniami „dzieła większej wartości, znajdujące w zbiorach przy-watnych podlegają obowią-zowi rejestracji i nie mogą być sprzedane bez zezwolenia, Erypszyte te obejmują także znaczki pocztowe.

● Makulatura filatelistyczna, a więc wszystko to co przy drukowaniu znaczków powinno uważyć się jako odrzuć i znaleźć się w koszu, a następnie być zniszczone, naj-rozmaitszymi drogami dosta-je się do nie zawsze urzędowo obiegu. W taki sposób znajdują się później w sprzedaży znaczki ciche, zmiały kolor, błędy itp. Jakkolwiek znaczki te oficjalnie nie są uznawane, to jednak po pew-ny czasie otrzymują akcep-tację zbiorców, a niektóre pozycje, zależnie od rzadkości są wysoko ocenione. Ostatnio np. prasa filatelistyczna no-tuje, że wyjęty z makulatury arkusz z cietymi znaczkami pierwszego znaczka lotniczego USA, sprzedany został na li-cytacji w Nowym Jorku za 300 tys. dolarów.

KAS.



JAZZ

Jednym z czołowych klar-nistów jazzowych jest ame-rykański instrumentalista i kierownik orkiestry — Benny Goodman.

Mając 10 lat zaczął się uczyć muzyki w małej orkiestrze. Starannie wykazywał się mu-zycznym i podstawy techniki gry na tym instrumencie o-trzymał jednak od nauczyciela Musical College w Chicago — Franza Schoeppe. Pierwsza praca w niewielkiej orkiestrze dawała skromne zarobki. Po-wołanie propozycja naczelnika sie Goodmanowi, dopiero w 1925 roku. Razem z Glennem Millerem wstąpił do dużej or-kiestry Bena Pollacka, złożo-nej z białych muzyków. Z tego okresu pochodzi pierwsze nagrania płyt solowych mło-ego wówczas klar-nisty. Najbardziej znana, bo ta w „He's the Last Word”. W 1929 roku opuścił on orkiestrę i wstąpił do zespołu Reda Ni-cholasa. Coraz częściej nagry-wała dla radia, nie tylko na klar-necie, lecz także na sakso-fonie głównym, trąbce i bary-tonie. W 1934 r. zakłada wła-sną orkiestrę, w której na-leżeli się tacy muzycy jak: Gene Krupa, Teddy Wilson, Fletcher Henderson, Jess Stacy, Charlie Christian i Lionel Hampton. Powstanie tej or-kiestry oznaczało początek ery swingu. W jazzie. Wkrótce Goodman stał się „królem swingu”, a jego orkiestra do-brywała coraz większą popu-larność, nagrywając płyty dla wytwórni Columbia i RCA Victor.

Ciekawą kartę w życiu tego muzyka stanowi historia jego małych zespołów, które zaczęły powstawać od 1935 r. Najpierw Goodman grał w trio z Gene'em Krupą i Teddym Wilsonem, w 1939 roku dołą-czył do zespołu Lionel Ham-pton, w 1939 r. — gitarzysta Charlie Christian, a następnie kontrabasista Art Bernstein. W 1934 r. Goodman organizu-je swoje combo, z którym w rok później odwiedza Europę.

Benny Goodman był pierw-szym, który odważył się w swoich zespołach zatrudniać muzyków białych i Murzynów. Wyprzedził jasz na szerokie wody i przyczynił się do uzna-nia tego rodzaju muzyki za jedną z form sztuki. W swojej bogatej karierze odbył wiele tournée artystycznych. Poza Ameryką i Europą grał m.in. w Azji, a w 1962 r. dał szereg koncertów w Związku Ra-dzieckim.

JERZY CHROBOT

Tego nie wymyślisz

„Rzeczywiste wyniki prze-jęcia produkcji potwierdzają członkowie komisji odbiorczej, przynależnie do tego aktu...” (z akt komisji odbiorczej)

„Komisja stwierdziła, że tu-sza krowy zdana została do magazynu w całości, za wy-jściem przednich nóg, które poszły na lewo...”

(z protokołu komisji)

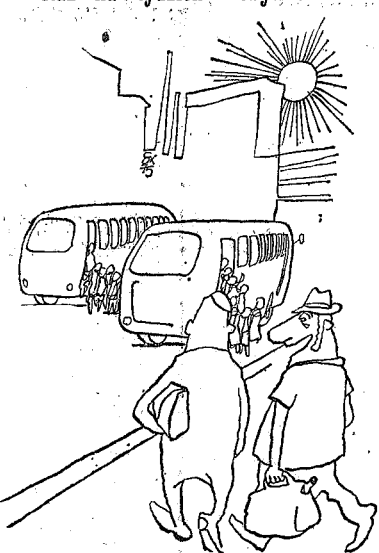
„Działaj w klubokawiarni — spotkanie z bohaterami książek...” (z powieszczenia)

„W dniu dzisiejszym” (z wy-głoszenia)

„Profilaktyka skierowy i lu-di w podziemnym wieku”. Po-czątek o godzinie 19. Po od-cięciu filmu pt. „Skazaniec”

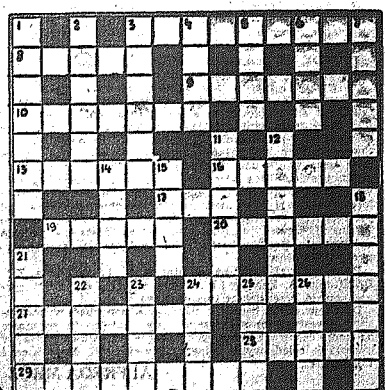
(z ogłoszenia w Domu Spokojnej Starości)

Raz na tydzień. Kobylinski



— Dla wygody podzieliliśmy naszą wycieczkę od razu na autokar żytni i jarzębiakowy.

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 3) córka brata, 8) rybak albo torpedowy, 9) de-ki, 10) przypieć, 13) składowo, 17) napisz po-klad, 19) banda dobra nie-ślad, 20) oparcie kresła, 24) od Dunaju pod Zolozą, Brama, 27) działka budowlana, 28) leja jak z cebra, 29) oficjalna wło-domość.

PIONOWO: 1) molarowska sknera, 2) pakam, 3) ogrodowe krawki, 4) wpada do Cieliny, 5) Tatarskiej, 6) samo-chód, 6) będą ryby, 7) kochanek niekoniecznie na scenie, 11) koźcy zdanie, 12) czaszka z podaniem żartobliwym, 14) a-mator, 15) imię wieźnia, 16) kierownik zmiany górniczej, 21) ośmiu upiornych, 22) być w promieniu, 23) nieokreślony, z jasnego nieba, 23) imię Wydział-kowskiego, 24) sągajduje z grzbiem, 25) może być ostrze-pem, 26) wezwanie.

Wśród czytelników, którzy w terminie 10 dni od daty nume-ru nadesłali rozwiązanie, losuje-my 3 bonów książkowych po 40 złotych. Pod adresem redakcji „Słowo Ludu”, pl. Obwodowy Stalingradowy 25-367 Kielce prosimy o dopisek: Krzyżówka z nr 820.

ROZWIĄZANIE Z NR 817

POZIOMO: prekursur, gama, centymetr, etat, prota, Busko, sezon, Tacy, Erato, Asnyk, pa-sat, nico, konsylium, czyni Ga-laktyka.

PIONOWO: zap, kito, remis, ołaz, poręczany, Martynka, o-biecinia, Osmaczka, potop, ob-cas, atak, ogona, Aosta, fiet-Munk.

NAGRODY otrzymują: Janusz Stępiński z Kielc, Stanisław Sala-gierski z Wincetowa, Jan Mier-nik z Suchedniowa oraz An-drzej Skrok i Ania Nowak z Ra-domia.

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Przełomowy czas dla przemysłu spożywczego

Powoli lecz stale poprawia się zaopatrze-nie rynku w artykuły spożywcze. Na salach, sklepach, stoiskach, w małych i dużych wyborach, dostawach tych na-bardziej poszukiwanych, a najatrakcyj-niejszych — jak np. kawa „lanka” — zostały sobie prawo obywatela na naszych sto-lach. W ten właśnie sposób już dziś ewolu-je podjęty w myśl wytycznych VI Zjazdu PZPR program modernizacji i rozwoju przemy-słu spożywczemu. Rozpoczęcie tych prac w obec-nej 5-letniej perspektywie — pilnym potrze-ba społecznemu i okazało się niezbędne dla zaspokojenia szybko rosnącego zapotrzebo-wania na artykuły żywnościowe.

Dobiegające końca 5-letnie plan przełomowe znaczenie dla nowoczesnego opóźniać w roz-woju przemysłu spożywczego — choć nie jest-jemy jeszcze w stanie zaspokoić wszystkich istniejących potrzeb żywnościowych. Realizo-wane obecnie w przemyśle spożywczym inwe-ściecje zaowocują w przyszłych latach; a ich skalę świadczyć może fakt, że w latach 1971-1975 nakłady na rozwój modernizacji prze-tworstwa rolno-spożywczego wyniosą ok. 88 mld zł, tj. blisko 3-krotnie więcej niż w mi-nionym 5-letciu i więcej niż w całym poprzed-nim 25 latach. Przemysł spożywczy zwiększy tym samym zdolność produkcyjną w ujęciu wybitnie o ponad 90 mld zł — co ozna-cza przekroczenie o ok. 60 proc. pierwotnych udziałów bieżącego planu 5-letniego.

Dięki unowocześnieniu przetwórstwa i szyb-ko rosnącej produkcji surowców rolniczych, rynkowe dostawy artykułów spożywczych zwięk-szone zostaną w latach 1971-1975 o ponad 50 proc.; dotychczasowa realizacja planu po-zwala sądzić, że zmniejszenia te zostaną na-wet przekroczone.

Realizacja planów inwestycyjnych przemy-słu spożywczego spotkała się z pozytywną oceną na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 10 bm. Zwróciło ono jednak uwagę na potrzebę dalszego doskonalenia działalności inwestycyjnej, mającej podsta-wo w znaczeniu dla zwiększenia i urozmaic-enia rynkowej oferty przemysłu spożywczego.

Wejnym zadaniem na dziś jest maksymal-ne usprawnienie wykonywania tegorocznych inwestycji w przemyśle spożywczym, spójności i ogólności — a także osiągnięcie zaspokojenia mocy wy-twarzających przez rok 1972. W tym celu wy-robi się w tej dziedzinie bardzo wiele

zwłaszcza na polu przyspieszenia osiągnięcia pełnych zdolności produkcyjnych. Duża w tym czasie, głównie przyśpieszenia budowlanych oraz zaliczanych zakładów. Obecnie, większej uwagi wymaga około 50 ważnych nowych wznoszonych obiektów, w tym kilkanaście — o szczególnie znaczeniu dla gospodarki i zaopatrzenia rynku. Wskazując realizację ich zgodnie z planem — na kil-ku planach budowy: aktualnie się jednak opóź-nienia.

Znaczenie działalności inwestycyjnej w prze-myśle spożywczym potwierdzają efekty osiągnię-te w pierwszym 4 latach obecnej 5-letki. Na rynek trafiało w tym czasie blisko 1300 nowych produktów żywnościowych, charakte-ryzujących się wysokimi wartościami odżywczy-mi i smakowymi. Produkcji — to przede wszyst-kim właśnie nowe zakłady, reprezentujące światowy standard i efektywnie wykorzystujące surowce. Zakończono obecnego planu 5-letniego przewidzianą budowę lub generalną modernizację ok. 300 ważniejszych obiektów w prze-myśle spożywczym — m. in. kilkunastu nowo-zwanych zakładów przemysłu mięsnego, 10 dużych chłodziń składowych, kilkudziesięciu mleczarni i przetwórców mleka, licznych zakładów przemysłu drożdżowego, owocowo-warzywnego itp. przeważająca część tych inwe-strycji została już zrealizowana i pracuje, zaspokajając rosnące potrzeby rynku.

Należy jeszcze raz podkreślić, że nie spo-bi w tak krótkim okresie nadszoby wieloletnich założeń. Nie jesteśmy jeszcze starczy, abyśmy osiągnęli pełną samowystarczalność — ale obecna 5-letka ma w znaczeniu przełomowe. Chodzi o stworzenie jak najkorzystniejszych warunków do realiza-cji kompleksowego, perspektywicznego pro-gramu rozwoju gospodarki żywnościowej w ramach jednolitego, nakreślonego uchwytu XV plenum KC PZPR.

Przemysł rolno-spożywczy staje się naszą narodową specjalnością gospodarczą. Dajmy mu coraz ścisłej jego integracji z rolnictwem, do rozwoju takich galei, jak prze-mysł mięsny, mleczarski, przetwórstwo owocowo-warzywno, chłodnictwo, przemysł cukrowy i paszowy. Preferowanie tych kie-runków działania i inwestowania przyniesie korzyść całej naszej gospodarce narodowej i pozwoli na coraz lepsze zaopatrzenie rynku w artykuły spożywcze, na których zależy społeczeństwu przecież niemal co drugą złotów-kę.

Centralizacja? Decentralizacja?

Soro powiedziało się już o naszej re-formie władzy i administracji terenowej, nie szczędząc także komentarzy nowemu podziałowi kraju na województwa. Najczęs-tiej podnoszono telety do skrócenia drogi między władzą a obywatelami, zwiększe-nia efektywności i oszczędności zarządzenia w związku z wyeliminowaniem jednego ognia — powiatu, z tej samej przy-czyną mniejsze niebezpieczeństwo błędnych decyzji i fałszywych interpretacji zarządzeń. Zdarza się jednak, że w rozmowach podnie-sie ktoś problem następujący: obecna reforma to centralizacja czy decentralizacja zarząd-zenia? — i nie zawsze tak postawiona kwestia znajduje wyczerpującą odpowiedź.

Wyjśnijmy sobie od razu, że błąd tkwi w samym ujęciu sprawy. Na przełomie lat 50. i 60. wiele dyskutowano na te-mat metod zarządzania gospodarką, zwłasz-cza zmysłami i w tym czasie wykształciły się wokół dwóch biegunów: centralizacji i jej przeciwstawu. Bardzo rygorystyczny i w najdrobniejszych szczegółach zatwierdzany centralnie system planowania usprawiedli-wiał nazywanie go centralizmem. Chodziło o to, aby stał się bardziej ściśle, bo tak potrzebne było ogólnemu postępkowi i rozwojowi kraju. Elementy decentralizacji wniknęły po-wołanie samorządu robotniczego w fabrykach i budownictwie oraz zwiększenie uprawnień ogólnych władz terenowych. Słuszne więc było rozważanie całości zjawiska w kategorii cen-tralizacja — decentralizacja.

Jedną z dróg w określeniu do produkcji ten tryb rozumowania może się wydawać w pew-nym stopniu usprawiedliwiony, choć i tu utra-cił on zdolność jasnego wyrażania istoty zjawis-ka, to w dziedzinie struktur władzy państwo-wej zupełnie nie trafia w sedno.

Rozważano — ten, czy tamten błąd trzeba zastąpić polecaniem, a to z kolei nie jest po-krętem krytycznego i dopiero wtedy dyskusja nad ostatnimi przemianami okale się owoc-na.

Czym jest w ogóle centralizm demokratycz-ny? Należy on do leninowskich zasad, na których opiera się działanie partii proletar-iatu i robotniczej, rozumiane dla każdego połączanie pierwszeństwa cen-tralizmu i demokracji w nową jakość, która po-zwalała określić grupę, np. partii działać jako zwarta, zorganizowana, ożywiona wspól-nym celem i wolą silną, dając równocześnie każdemu prawo do wypowiedzenia swoich po-glądów i wstąpienia do rozstrzygnięcia spawa-rych dla całości organizacji. W ten sposób ukladzie centralizm to podporządkowanie się mniejszości woli większości, posłuszeństwo og-ni niższych ogniomu wyższego szczebla, wręcz konieczność składania sprawozdań i poddawania się kontroli w ramach usta-łonych reguł, terminów, organów itp. Demokra-cja jest natomiast w ramach tego systemu zasada swobodnej dyskusji nad określaniem celów i metod działania zanim powzięte wnioski stają się obowiązkiem, przy czym często głosowanie rozstrzyga powstaje w dy-ktych różnic. Mówiąc krótko, omawiane tu zasady zakładają demokratyzację (tworzenie i realizację) i centralizm i dyscyplinowanie przy-wołaniu programów w życie. Proste, oczy-wiste i skuteczne.

Centralizm demokratyczny można przenosić na różne uśredniony życia społecznego, sta-wiać go także w kierowaniu państwem i za-rządzaniu produkcją, jeśli posłużyć się nim jako metodą badania treści naszych reform administracji państwowej dochodzi się do ciekawych wniosków. Nie ulega wątpliwości, że wszelkie reformy zapoczątkowane uchwałami VI Zjazdu umocniły i uściłowały centralizm, który charakteryzującą metodą sprawo-wania władzy w naszym kraju.

Rok 1972 — powołanie gmin. Zamiast słabych gromad powstaje nowa jednostka, sku-piająca większą, lecz nie za duży obszar, nad którym ogłniewo władza powiększa swoje u-prawnienia. Rok 1972 — powołanie powiatów, na teren powiatowych i wojewódzkich ogniw władzy. Rezultaty tych zmian można charakte-ryzować następująco: demokracja zyskuje na sile, bowiem rady narodowe oddzielają się od poprzednio istniejących przejawów jako organu wykonawczego, mogą więc swobod-nie skłaniać się do zastanowienia nad wszyst-kiem, co jest im przedłożone, nie muszą być we wszelkich dziedzinach swojego terenu. Autorytet nad wzrasta dzięki powioleniu funk-cji przewodniczących sekretarzem komitetów partyjnych. Centralizm, oczywiście terenowy również korzysta, ponieważ zamiast przysyłać, ogólnego organu wykonawczego, powstaje urząd wojewody i wojewódzkiego powiatu, gminy jako jednostek obywateli, podmiotu władzy. Jeśli złożyły, że istnieją niezbędne środki materialne i wystarczający zakres prze-kazanych z góry uprawnień, taka struktura władzy wykonawczej porwała w województwie, powiat, gminie, natomiast już właściwie wszystko i czyni i obywateli spokojać się na dzień.

Wreszcie rok 1975 — rezygnacja z powo-lu i nowy podział kraju na województwa. Obie decyzje wyraźnie umacniają każdy z członów centralizmu demokratycznego. Na gminę spływa nowo, znaczne uprawnienia, które skutkują z wykształceniem i powstaniem nowego, samowystarczalnego, równo-sprawnego działania rady narodowej, jak i władzy administracyjnej w osobie na-zelnika. Powstał już nie ma „gmina demo-kracja” musi liczyć się z większym zakresom swojej odpowiedzialności, podobnie jak jej podobne ramie — naczelnik. To samo od-bija się na województwie, powstaje wojewódz-ko, który musi liczyć się z większym zakresom swojej odpowiedzialności, podobnie jak jej podobne ramie — naczelnik. To samo od-bija się na województwie, powstaje wojewódz-ko, który musi liczyć się z większym zakresom swojej odpowiedzialności, podobnie jak jej podobne ramie — naczelnik. To samo od-bija się na województwie, powstaje wojewódz-ko, który musi liczyć się z większym zakresom swojej odpowiedzialności, podobnie jak jej podobne ramie — naczelnik.

Tak więc, ani centralizm, ani decentralizacja nie są triumfatorami reformy bądciej w to-ku. Centralizm demokratyczny — oto kółko, na którym stajemy. Jeśli daliśmy jeszcze, że jego zasady najpełniej wyrażają interesy obywateli — sprawa nie wymaga dalszych komentarzy.

ANDRZEJ MALACHOWSKI

■ Co, gdzie, kiedy? ■ Co, gdzie, kiedy?

wera spokojna
 g. 17.30 i 30.
 " i 13. Nila ma
 kol. 1. 15. g.
 " Nila ma
 Baiki kol. g.
 " i 13. Nila ma
 " Narmackong
 i 19.45
 14-15. VI. — Raj.
 CPHS. kol. 1.
 19.30. 18. VI. —
 "Konciulanka"
 "Bodowong"
 pan. kol. g.
 14-15. VI. —
 "Kapiertanata"
 g. 15. 10 i 20.
 pan. do mia-

IVL. — „Obsta-
kol. 1. 18. g.
— „Bajki kol-
wdy” — ZSNR,
k szalonej go-
kol. 1. 18. g.
ne 15 pl. Kon-
nr 10 pl. Zwy-
ACYJNY służ-
truga 88, tel.
kowe 229, Po-
977, Straż Po-
OWEK: Ulica
pl. Konstytucji

SKO
14.VI. — „Noc
kol. 1. 15, g. 18
15.VI. — Bajki
czyna z łaską”
15, g. 15.15.
— godz. 22
na terroru”
kromienie zło-
kol.
— 14.15.VI
tenisowym”
kol. 1. 15, g. 18
bi w kraju Ta-
żki kol. g. 11.
13-14.15.VI.
przysiadu”
7 i 19. 15.VI.

13.VI. — nie-
100 karabnów"
g. 17. 13.VI. —
g. 17 i 19.
nr 149, al. Ty-
Dworzec PKP
ilca 22-44.
VIEC
VI. — „Krażeń
R, pan. kol. g
o ojca chrzest-
kol. 1. 18, g
— „Krażeń w
— „Kochank
SRS, kol. 1. 18.

VI. — „Duch
 g. 11.
 — 15.VI. — „Po-
 pan. kol. g. 18.
 „Maty zbieg” —
 15.35.
 13.VI. — nie-
 — „Charley
 kol. l. 18, g. 19.
 nek. l. g. 10.30.
 : nr 71, ul.
 17.
 : telefon 18-78
 OWICE
 VI. — „Kraśka”
 15.35, 17 i 19.18
 19.05. — kol.
 — pol. pan.
 VI. — „Misteta
 pan. kol. g. 18.
 „No i co dok
 kol. g. 13 i 17
 ewidzialny ba-
 11. 14.VI. —
 pan. pt. „Joe
 kol. i „Sklep
 USA, kol.
 : nr 76, ul.

1: telefon 310

PIATEK 13 CZERWCA		SOBOTA 14 CZERWCA		NIEDZIELA 15 CZERWCA		PONIEDZIALEK 16 CZERWCA		WTOREK 17 CZERWCA		CZWARTEK 19 CZERWCA	
PROGRAM I		PROGRAM I		PROGRAM I		PROGRAM I		PROGRAM I		PROGRAM I	
13.00	TV Technikum Rolnicze - I, polski	10.00	"Cena złota" - cz. II film fab. prod. TV Czechosławskiej	8.25	6.55 - TV Technikum Rolnicze - I, polski	12.45	13.25 - TV Technikum Rolnicze	8.00	TV Najmłodszym - "Poranne"	16.30	Program dnia
13.15	TV Technikum Rolnicze - powtórzenie materiału z nauczania chemii (organizacja)	10.05	Program dnia	7.25	TV kurs rolniczy	15.00	NURT - Nauczanie matematyki	10.00	"Życie Moliera - Śmiech i łzy" - odc. VI (ostatni) pt., "Ostatnie lata" film prod. TV francuskiej (kol.)	16.40	Dziennik TV (kol.)
13.30	Poranne	10.10	Współczesność w domu	8.00	Przyznamyśmy, radniemy	15.05	Program dnia	10.05	Kino, interesujący filmow - "Ten najlepszy" - film fab. prod. ameryk.	16.45	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
13.45	TV Technikum Rolnicze - I, polski	10.15	Zagrożenie	8.15	Współczesność w domu	15.10	Współczesność w domu	10.10	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	16.50	Kronika W-wy i Mazowsza (kol.)
13.55	TV Technikum Rolnicze - matematyka	10.20	Współczesność w domu	8.30	Współczesność w domu	15.15	Współczesność w domu	10.15	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	17.00	Przyznamyśmy, radniemy
14.05	TV Technikum Rolnicze - matematyka	10.25	Współczesność w domu	8.45	Współczesność w domu	15.20	Współczesność w domu	10.20	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	17.05	Dia młodych widzów
14.15	Politechnika TV - kurs przygotowawczy - matematyka	10.30	Współczesność w domu	8.55	Program dnia	15.25	Współczesność w domu	10.25	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	17.10	Teatr Sensacji: Hilda Lawrence - "Kompozycja na ciętych rękach" - odc. 48 (ostatni)
14.25	Politechnika TV - kurs przygotowawczy - matematyka	10.35	Współczesność w domu	9.00	Dia dzieci: "Grubasiek" - film przygodowy prod. CBS	15.30	Współczesność w domu	10.30	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	17.15	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
14.35	NURT - pedagogika	10.40	Współczesność w domu	9.05	Antena	15.35	Współczesność w domu	10.35	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	17.20	Przyznamyśmy, radniemy
14.45	Program dnia	10.45	Współczesność w domu	9.10	Współczesność w domu	15.40	Współczesność w domu	10.40	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	17.25	Dia młodych widzów
14.55	Dziennik TV (kol.)	10.50	Współczesność w domu	9.15	Współczesność w domu	15.45	Współczesność w domu	10.45	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	17.30	Teatr Sensacji: Hilda Lawrence - "Kompozycja na ciętych rękach" - odc. 48 (ostatni)
15.05	Współczesność w domu	10.55	Współczesność w domu	9.20	Współczesność w domu	15.50	Współczesność w domu	10.50	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	17.35	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
15.15	Współczesność w domu	11.00	Współczesność w domu	9.25	Współczesność w domu	15.55	Współczesność w domu	10.55	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	17.40	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
15.25	Współczesność w domu	11.05	Współczesność w domu	9.30	Współczesność w domu	16.00	Współczesność w domu	11.00	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	17.45	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
15.35	Współczesność w domu	11.10	Współczesność w domu	9.35	Współczesność w domu	16.05	Współczesność w domu	11.05	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	17.50	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
15.45	Współczesność w domu	11.15	Współczesność w domu	9.40	Współczesność w domu	16.10	Współczesność w domu	11.10	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	17.55	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
15.55	Współczesność w domu	11.20	Współczesność w domu	9.45	Współczesność w domu	16.15	Współczesność w domu	11.15	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	18.00	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
16.05	Współczesność w domu	11.25	Współczesność w domu	9.50	Współczesność w domu	16.20	Współczesność w domu	11.20	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	18.05	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
16.15	Współczesność w domu	11.30	Współczesność w domu	9.55	Współczesność w domu	16.25	Współczesność w domu	11.25	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	18.10	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
16.25	Współczesność w domu	11.35	Współczesność w domu	10.00	Współczesność w domu	16.30	Współczesność w domu	11.30	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	18.15	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
16.35	Współczesność w domu	11.40	Współczesność w domu	10.05	Współczesność w domu	16.35	Współczesność w domu	11.35	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	18.20	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
16.45	Współczesność w domu	11.45	Współczesność w domu	10.10	Współczesność w domu	16.40	Współczesność w domu	11.40	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	18.25	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
16.55	Współczesność w domu	11.50	Współczesność w domu	10.15	Współczesność w domu	16.45	Współczesność w domu	11.45	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.	18.30	"Złoty wiek" - film fab. prod. franc.
17.05	Współczesność w										

